

LISTOPAD

3

WTOREK

SŁONCE

wschód	zachód
6—35	16—4
K S t Z V C	
wschód	zachód
19—44	11—28
Dł. dnia	Ubyło
9—29	7—18

Dzisiaj św. Huberta.
Jutro św. Karola.

WIELKI: Dziś „Dzwony z Korne-
NARODOWY: Dziś i jutro wno-
wienie „Wesela” Wyspiańskiego w
reż. Solskiego, z udziałem: Solskiego,
Leszczyńskiego, Węgrzyna, Brydziń-
skiego i in.
NOWY: Codziennie błyskotliwa i
dowcipna komedia „Dowód osobisty”
Pawlikowskiej-Jasnowskiej.
LETNI: Codziennie pełna humoru
angielska komedia „Złoty wieniec”
Stokesa w reż. Warnekiego.
POLSKI: Codziennie, przy przepet-
nionej widowiskowej, świetnie dźwięko-
wie widowisku „Klub Pickwick”
z Żelazowiczem.
MAŁY: Dziś świeżo wystawiona
interesująca komedia Egana „Zwy-
cięska pieśń”.
KAMERALNY: Dziś premiera sztuk
Gobscha „Wróble gniazdo” w reży-
serii Adwentowicza (tytuł, rola) z Gry-
wińskiego, Grudzińskiego, Balcerzak i
ATENEUM: Codziennie o g. 8 w
„Szkoła żon” Moliera z Jaraczem
Muzyka Romana Palestra.
CYRULIK WARSZAWSKI: „Ka-
riera Alfa — Omega”.
MALICKIEJ: Codziennie świetna
„Opresja pani Warren”.
OPERA PRZY UL. KARO-
WEJ: Codziennie operetka „Weso-
ła Wdówka”.

RADIO

WTOREK, 3 listopada.

6.30 „Kiedy ranne...” 6.33 Gimna-
styka. 6.50 Muzyka (pl.). 7.15 Dzień
por. 7.30 Koncert w wyk. Małej Ork.
P. R. 8.00 Aud. dla szkół.
11.30 Aud. dla szkół (dla dzieci
ml.): a) „Jak mały kasztan ze starym
listkiem rozmawiał” — obrazek L.
Krzymienickiej. b) Piosenki Ant. Zu-
linskiego do słów M. Dynowskiej (z
Krakowa). 11.57 Sygnał czasu i hej-
nał z Krakowa. 12.03 Opery roman-
tyczne (pl.). 12.40 „Skrzynka roln.” —
inż. W. Tarkowski. 12.50 Dzień. pol.
15.00 Wied. gosp. 15.15 Konc. Ma-
łej Ork. P. R. z udziałem Kamieńskiego,
Q. Turnaj, J. Korolkiewicza i H. Ła-
dosza. 16.00 „Stolica i jej sprawy”.
16.10 „Życie kult. stolicy”. 16.15
„Skrzynka P. K. O.”. 17.00 „Dni po-
wzednie państwa Kowalskich” —
Powieść mówiona w opr. M. Kunce-
wiczowej. 17.15 Konc. solistów. Wyk.:
M. Dziukowa (śpiew), S. Turle (for-
teplan). 17.50 „Zainteresowania spor-
towe Symfonia Druka” — mono-
log J. Tyszkiewicza, w wyk. Zdz.
Karczewskiego. 18.10 „Sport w mi-
astach i miasteczkach” — pogad. (z
Torunia). 18.20 Konc. rekl. 18.45 Pro-
gram na jutro. 18.50 Pogad. aktualna.
19.00 „Dyskutujemy”. „Czy praca ko-
biet zwiększa bezrobocie?” — dysku-
sję zagai J. Michałowski. 19.20 „Poj-
dziemy na łów” — aud. muz. St.
Roya (z Poznania). 20.00 „Polska na
Międzynarodowym Kongresie. Sple-
wu Kościelnego w Frankfurtu nad
Menem”. Reportaż B. Czyżykowskiej
(z Poznania). 20.10 II koncert O. R.
M. U. Z. u. Transm. z sali Warsz.
Konserw. Wyk.: Ork. Kameralna pod
dyr. M. Mierzejewskiego, St. Jarzebs-
ki (skrzypce), S. Śniekowski (obój).
Sukta angielska z XVI wieku (utwory
kompozytorów angielskich, wykona-
ne na dworze Królowej Elżbiety, u-
łożone i zainstrumentowane przez H.
Rabaud). G. Ph. Teleman: Koncert
na obój f (I wykonanie), J. Haydn:
Koncert skrzypcowy C-dur Nr. 1, J.
Elkier: Suita górska na małą or-
kiestrę (I wykonanie). W przerwie o
godz. 20.45: Dzień. wiecz. i Pogad.
aktualna. 21.40 „Odgłosy Podhala” —
aud. muz. (z Poznania i Warszawy).
Wyk.: St. Gogolewicz (sopran), E.
Gikajewski (skrzypce), chór męski
„Echo” pod batutą prof. Raczkow-
skiego; dr. J. Młodziejewski (prelek-
cja) (z Poznania), oraz Ork. Wojsk.
(z Warszawy). 22.30 „Przedstawienie
słowa w literaturze dzisiejszej” —
szkic literacki H. Huszcza — Winni-
kiej. 22.45 Muz. tan. w wyk. Małej
Ork. P. R.

ŚRODA, 4 listopada.

6.30 „Kiedy ranne...” 6.33 Gimna-
styka. 6.50 Muzyka (pl.). 7.15 Dzień.
por. 7.30 Muzyka (pl.). 8.00 Aud. dla
szkół.
11.30 Aud. dla szkół: „Zdradliwy
nasz przyjaciel — ogień” — pogad.
dla dzieci ml. w oprac. B. Karpiakie-
go; Muzyka — (pl.). 11.57 Sygnał
czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Kon-
cert Małej Ork. P. R. 12.40 „Handel
uliczny i domokrężny” — pogad.
wygłosi H. Mamelokowa (z Katowic).
12.50 Dzień. połudn.
15.00 Wied. gosp. 15.15 Konc. ro-
zywkowy (pl.). 15.55 „Skrzynka
techn.” — red. W. Frenkiel. 16.10
„Zagadki muzyczne” — aud. dla
dzieci ml. w oprac. A. Artzt i T. Sere-
dzyńskiego. 16.30 „Konc. Ork. Straży
węg. 17.00 „O podoficerach zawo-
dowych” — odczyt, wygłosi N. Witczak —
Witaczynski. 17.15 Th. Lalliet: Trio na obój, fagot i for-
teplan. 17.35 „Piosenki romantyków” —
w wyk. W. Hendrich — sopran. (z Wil-
na). 17.50 „Dom Mickiewiczów w Pa-
ryżu” — pogad. wygł. prof. M. Sie-
dlecki. (z Krakowa). 18.00 Pogad. ak-
tualna. 18.10 Wied. sport. 18.20 Kon-
cert rekl. 18.45 Progr. na jutro. 18.50
„O wiejskim programie radiowym” —
J. Platek. 19.00 Kwadrans poezji
Or — Ota, w opr. R. Zrebowskiej.
19.15 Muzyka (pl.). 20.35 Chwila
Biura Studiów. 20.45 Dzień. wiecz.
20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Konc.

Muzeum Mazurskie otwarte

O „przybyszach” i „mieszkańcach” w Działdowie

Od p. J. Biedrowy, dyr. Gimnazjum w Działdowie otrzymujemy poniższy list:

W związku z artykułem p. „Nordicus” p. t. „Na progu Prus Wschodnich”, zamieszczonym w Nr. 285 „ABC — Nowiny Codzienne”, uprzejmie proszę przyjąć następujące wyjaśnienie:

„Zagadnienie mazurskie nie jest tak proste, jak to się p. Nordicusowi przedstawia. Nie może być mowy o „silych” Mazurach i o rozwiązaniu zagadnienia wschodnio — pruskiego, albowiem w powiecie działdowskim z 18 tysięcy Mazurów — ewangelików pozostało niespełna 7 tysięcy. Prawda jest, że los tych 7000 interesuje bardzo ich braci z kordonu i że naszyci wobec Polski są zawsze odbiciem chwilowego położenia Mazurów działdowskich pod względem gospodarczym i politycznym. Prawda też jest, że w sprawie mazurskiej popełniono i popełnia się wiele błędów, nie pochodzą one jednak wyłącznie od „działaczy”.

Zarzut, że Muzeum Mazurskie jest niedostępne, nie odpowiada prawdzie. Nie wiem, kiedy p. Nordicus i korespondent „Tygodnika Illustrowanego” zamierzali muzeum zwiedzić, że nie mogli się dostukać (należało dzwonić). Bardzo nam przykro, że się tak stało. Ze zbiory nasze są dostępne dla szerokiej publiczności świadczą wpisane do księgi nazwiska zwiedzających. W roku 1935 zwiedziło muzeum 1514 osób, od 1 stycznia do 5 października r. b. 178 osób poje- dyńczo oraz 26 wycieczek w liczbie 1084, czyli razem 1262, przeważnie z poza Działdowa. Wszystkich zwiedzających oprowadza p. Biedrawina. Muzeum istnieje od 1927 r. — ogółem przewinęło się około 10 tysięcy osób. Jest własnością prywatną, opłat wstępu nie pobiera się.

Treść artykułu p. t. „Niefortunna bursz” jest dowodem, że p. Nordicus padł ofiarą niesumiennej informator- ni. Nieprawdą jest, jakoby był „nadesłanym działaczem, obcym z pochodzenia i wyznania”. Do Działdowa przybyłem ze Śląska Cieszyńskiego na prośbę działaczy działdowskich, a otrzymawszy od ówczesnego Kuratorium Szkolnego Pomorskiego nominację na dyrektora w r. 1923, zająłem się organizacją Państwowego Seminarium Nauczycielskiego. Je-

stem ewangelikiem, jak Mazurzy, lecz nie należę do kościoła unijnego.

Krzywdząca niesprawiedliwość jest zrobiony mi zarzut, że wskutek trak- towania przeze mnie młodzieży ma- zurskiej, tylko drobna część wytrzy- mała w bursie i skończyła semina- rium, a młodzież rozgoryczona mu- siała korzystać z tamich stancji w rodzinach niemieckich... a potem kie- rowana była do niemieckiego gimna- zjum w Grudziądzu. Bursę zorganiz- owana została przez Kuratorium głów- nie dla młodzieży ewangelic- kiej, przybywającej z województwa warszawskiego, łódzkiego, woliń- skiego, z Suwalszczyzny i in. Ma- zurów w seminarium zawsze było sto- sunkowo mało, a to dlatego, że Ma- zurzy niechętnie oddają dzieci do szkół. Ci młodzi Mazurzy, którzy w bursie byli, jakoś wytrzymali i szkołę ukończyli. Inni, mieszkający w Działdowie i najbliższej okolicy bur- sy nie potrzebowali.

Twierdzenie, że seminarzyści by- wali skierowywani do niemieckiego gimnazjum w Grudziądzu świadczy, że p. Nordicus został mylnie poinform- owany. Przechodzenie z semina- rium do gimnazjum było bardzo trud- ne i zdarzyło się to w Działdowie tyl- ko raz, ale nie do Grudziądza, lecz — do gimnazjum im. Mikołaja Reja w Warszawie skierowała ucznia, któ- ry po skończeniu zakładu studiował teologię, aby mógł jako polski pastor pracować wśród braci, ewangelików unijnych.

Internet zwinął się z powodu lik- widacji seminarium i otwarcia klas gimnazjalnych.

Nieprawdą jest, że z dużych sum publicznych, przeznaczonych dla pra- cy wśród Mazurów, pozostało tylko „zaczarowane Muzeum Mazurskie”. Na pracę wśród Mazurów nie otrzy- małem ani grosza z sum publicznych, a bardzo nikt nie chce Muzeum, które w najbliższym czasie przejdzie na własność miasta Działdowa. Od roku 1927, czyli od samego założenia tej placówki, która ma za zadanie zbie- ranie dowodów polskości Mazurów pruskich i Mazowsza pruskiego, Zrze- szenie Ewangelików Polaków udziela- ło bezpłatnie lokalu, przyznało go o- statnio na walnym zebraniu 21 czer- ca r. b. W tym samym czasie przyznał zarząd Z. E. P. bezpłatnie trzy pokoje Związku Mazurów, jednakże Zwią- zek do dziś nie skorzystał z niego.

Demonstracje antyżydowskie w Zambrowie

„Policja reagowała ofiarnie”

zyskując pochwałę żydów

Żydowski „Nowy Dziennik” donosi:

„We wtorek odbyć się miał w Zambrowie jarmark. Już od wczorajszego ranka „pikieterzy” z pod wiadomego znaku obchodzili stragany żydowskie i mieszkania ży- dów-handlarzy, ostrzegając ich by nie wazyli się pokazać na pla- cu targowym, gdyż w przeciwi- nym razie itd. itd.

O groźbach tych przedstawici- ele ludności żydowskiej Zam- browa natychmiast zawiadomili policję, która ze swej strony za- pewniła strwożonych żydów, że nie ma powodu do jakichkolwiek obaw, ile że władze policyjne zde- cydowane są bronić porządku i spokoju wszelkimi rozporządza- oddziału policji z Łomży.”

nymi środkami, przy czym — w najgorszym wypadku — ściąg- nięte zostaną posiłki policyjne z Łomży.

W południe młodzi endecy przystąpili do realizacji swych pogroźek. Kilku straganiarzom i handlarzom — żydom wymierzono „rasistowską” sprawiedliwość — drągami po głowach, po czym po- wybijano szyby w żydowskich sklepach i mieszkaniach. Nie o- szczędzono również synagogi.

Szczupła załoga policyjna za- reagowała na to bardzo czynnie i ofiarnie. W czasie likwidacji zajął ranny został w głowę st. poster. Babeccki. Całkowity porzą- dek przywrócono po przybyciu spokoju wszelkimi rozporządza-

Groźba powodzi minęła

Wody na rzekach opadają

Wylewy spowodowały znaczne szkody

Jak wynika z nadchodzących z Małopolski meldunków, groźba powodzi już minęła. Wylewy rzek spowodowały jednak poważne straty, zwłaszcza w Krakowskim, Kieleckim i na Śląsku. Na Wiśle pod Krakowem fala kulminacyj- na przeszła w niedzielę rano, o- siągając wysokość 132 cm ponad poziom normalny, obecnie woda opada.

Wczoraj rano stan wody na Wiśle pod Warszawą wynosił 195 cm ponad poziom normalny. Wi- śła przybiera w dalszym ciągu i przebiecie fali kulminacyjnej spodziewane jest we środe. Ponie- waż wał wiślany zabezpieczają

brzegi przy wysokości poziomu 570 cm ponad poziom normalny, a fala powodziowa nie przekro- czy zapewne 400 cm, przybór wo- dy nie zagraża stolicy. Zalaniu może ulec jedynie tor kolejki Ja- blonna — Wawer.

Na Sanie i Dunajcu woda po- woli opada. Wskutek przyboru Wisły musiano ewakuować wieś Piotrowice w wojew. kieleckim. W Miaczkowie fale wezbranej Warty zalały 80 budynków, m. in. zabudowania papierni Steinha-

gena. Straty wynoszą ponad 150.000 zł.

Tor budowanej kolei Zawier- cie — Tarnowskie Góry został u- szkodzony na przestrzeni 10 km. Ogólna suma strat w powiecie zawierciańskim dochodzi do 300.000 zł.

Ciężka sytuacja wytworzyła się na Śląsku w powiecie rybnic- kim, gdzie pomiędzy Szopienica- mi i Sosnowcem zagrożony został most kolejowy. Dzięki pomocy wojska, sytuację opanowano.

Skandaliczną aferę Przekupstwa piłkarzy wykryto na Śląsku

Po ostatnich meczach ligowych wy- chodzą teraz na jaw różnego rodzaju macherki i konszachty, jakie stosowa- ły niektóre drużyny piłkarzy, aby zo- być zwycięstwami w Lidze P. Z. P. N.

Najbardziej charakterystyczną jest spra- wa przekupstwa piłkarzy na Śląsku. To według tamtejszych doniesień przed meczem Śląsk — Dąb, który odbył się przed tygodniem i który decydo- wał o spadku z Ligi, kierownictwo Dę- bu usiłowało przekupić bramkarza drużyny K. S. Śląsk, Mrozka, ofiaro- wując mu 300 zł za puszczenie na meczu Śląsk — Dąb kilka bramek.

Mrozek zgodził się na propozycję.

zawiadomili jednocześnie o tym wy- padku swoje władze klubowe. Mecz, jak wiadomo, zakończył się zwycię- stwem Dębu, mimo, że Mrozek bronił jak najlepiej swej drużyny. Po meczu Mrozek otrzymał 300 zł od Dębu i pieniądze przekazał swemu klubowi.

Jeśli dochodzenie, jakie niewątpli- wie przeprowadzi w tej sprawie P. Z. P. N. wykaże słusność tej historii, spreparowanej, jak ogólnie przypusz- czają przez K. S. Śląsk, w ostatecznej obronie przed spadkiem z Ligi, druży- nie Dębu groziłaby dyskwalifikacja i usunięcie jej z Ligi. Śląsk pozostałby w Lidze mimo swej niefortunnej sy- tuacji.

Sekciarstwo żydowsko-komunistyczne panoszy się na prowincji

Od dłuższego czasu na terenie Radomska daje się zauważyć o- żywiona działalność sekcjiarsko-komunistyczna. Akcję tę prowa- dzi jednolity front socjalistycz- no — żydowsko — komunistyczny. Sekciarze posiadają kilka pry- watnych mieszkań, gdzie odby- wają się zebrania wykładowe, a główna siedziba sekcjiarsko — ko- munistyczna mieści się w Ra- domsku przy ul. Kościuszki 10, gdzie odbywają się zebrania w każdy wtorek o godz. 7-ej wiecz.

Niezależnie od tego sekcjarze posiadają płatnych agitatorów, którzy zajmują się sprzedażą bro- szur o treści wywrotowej. W bro- szurach tych sabatysty nawołują ludność do zlikwidowania nie- dzieli, zaś świętowania sobót, wraz z żydami.

Na zebraniach wygłaszają od- czyty żydzi — komuniści, nawet karani już za działalność wywro- tową.

Podróżuj samolotem

Przy zatrudnianiu bezrobot- nych i przyznawaniu im w okre- sie zimowym zasiłków w naturze ze specjalnych przywilejów ko- rzystać będą żywciele rodzin.

Obecnie Min. Opieki Społecznej wydało wyjaśnienie, określające pojęcie żywciele rodziny w myśl przepisów ubezpieczeniowych.

Aczkolwiek normalnie za żywi- ciela rodziny uważany jest oj-

Doniosłe wyjaśnienie ministerstwa określa pojęcie żywciele rodziny

Przy zatrudnianiu bezrobot- nych i przyznawaniu im w okre- sie zimowym zasiłków w naturze ze specjalnych przywilejów ko- rzystać będą żywciele rodzin.

Obecnie Min. Opieki Społecznej wydało wyjaśnienie, określające pojęcie żywciele rodziny w myśl przepisów ubezpieczeniowych.

Aczkolwiek normalnie za żywi- ciela rodziny uważany jest oj-

Więści z kraju

Zmasakrowane zwłoki na torze kolejowym

Na torze kolejowym Radom- sko — Piotrków, służba kolejowa znalazła strasznie zmasakrowane zwłoki jakiegoś mężczyzny w wie- ku około lat 30-stu. Wobec braku dowodów nie można było ustalić tożsamości. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, są to zwłoki jakiegoś Przyleckiego, han- dlarza mięsem z pow. piotrkow- skiego, który wskutek własnej nieostrożności w czasie przecho- dzenia przez tor kolejowy dostał się pod pociąg towarowy po- nosząc śmierć na miejscu. Zwłoki denata zabezpieczono do chwili przybycia komisji sądowo — lekar- skiej.

Ojciec licznej rodziny Zmarł z głodu

Na polach majątku Ławinek w powiecie inowrocławskim znale- ziono pod stogiem zwłoki 44-let- niego Franciszka Malewicz, o- jca licznej rodziny, zamieszkałego w Jaksicach. Okazało się w toku dochodzenia, że Malewicz znajdu- jąc się w ciężkich warunkach materialnych, trudnił się zbiera- nią i w czasie jednej ze swych wędrówek zmarł z wycieńczenia.

Przygotowania do wyborów samorządowych

Spis osób uprawnionych do gło- sowania w wyborach do Rady Miejskiej m. Poznania został już ukończony. Główna Komisja Wy- borcza ogłosiła podział m. Po- znania na 9 okręgów wybor- czych. W czasie od 6 do 15 listo- pada będą wyłożone w lokalach wyborczych spisy uprawnionych do sprawdzenia. (H. S.).

chopinowski w wyk. I. Ungara; Nok- turn e-moll op. 72, (pośmiertny), E- tiuda e-moll op. 25 Nr. 5, Etiuda As- dur op. 25 Nr. 1, Etiuda Ges — dur op. 25 Nr. 9, Mazurek e-moll op. 56 Nr. 3, Barkarola Fis — dur op. 60. 21 Nr. 3 Lekkie piosenki i melodie wykonują Siostry Burskie — śpiew, i W. Ty- chowski — gitara, akomp. W. Ry- chciński. 22.00 Konc. w wyk. Wielkiej Ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejew- skiego z udziałem A. Dobosza — śpiew, Br. Ney — skrzypce, K. Kurpiński: Uwertura z op. „Jadwiga”, Fr. Brze- ziński: Walc op. 8, — wyk. ork. L. Spohr: VIII koncert skrzypcowy A- dur op. 47, — wyk. Bron. Ney z tow. ork. M. Kondracki: Fragmenty z op. „Popieliny”, wyk. ork. i A. Dobosza. 23.00 Muz. tan. (pl.).

Prowokacyjne manifestacje żydowskie przed kościołem w Wilnie

Przed kościołem Św. Mikołaja w Wilnie zgromadziła się grupa wyrostków żydowskich, która swym prowokacyjnym zachowa- niem wywołała powszechne obu- rzenie. Kategorieczne żądanie przechodniów, aby żydzi usunęli się z przed kościoła, nie odno- siło skutku. Dopiero przybyła po- licja zdolała rozpedzić demon- strantów.

Komunista przebił nożem narodowca w Radomsku

W Radomsku na przechodzącą ulicą Jana Kopra, znanego na te- renie Radomska narodowca, napadło kilku opryszków komunistycznych. W trakcie szamotanicy, jeden z ko- munistów niejaki Fudalski dobył no- ża i pchnął nim Kopra w bok, powo- dując dużą ranę i znaczny wpływ krwi. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Radomsku. Sprawców zbrodnicze- go napadu ujęła policja.

Skazanie żyda krzywoprzysięcy

Na ławie oskarżonych Sądu Okre- gowego w Piotrkowie na sesji wy- jazdowej w Radomsku zasiadł żyd Mojżesz Jakubowicz, mieszkaniec Radomska ul. Rolna 22. Akt oskar- żenia zarzucał oskarżonemu, iż dopu- ścił się fałszywych zeznań będąc ba- danym w charakterze świadka w Sa- dzie Grodzkim w Radomsku. Sąd po rozpatrzeniu powyższej sprawy wy- dał wyrok, mocą którego Jakubowicz skazany został na 6 miesięcy bez- względного więzienia.

Osadzeni w areszcie usiłowali urablać świadków

Donoszą z Mysłowic, że w związku z wykryciem afery na targowicy centralnej w Mysłowi- cach, osadzono w więzieniu dwóch dyrektorów tej targowicy. Okazało się, że aresztowani utr-zymywali kontakt z osobami przebywającymi na wolności, nak- łaniając je do usuwania dowo- dów kłózkowych, oraz nakłania- nie przysiężnych świadków do skła- dania fałszywych zeznań. W sprawie tę wmięszanych jest kil- ku urzędników więziennych, prze- kupionych przez aresztowanych dyrektorów.

Trumna ze zwłokami zaginęła na kolei

W lubelskim zmarł ojciec posterun- kowego P. P. niejakiemu Gwizdały, 50 - letni Marcin Gwizdały. Syn chcąc pochować ojca w rodzinnym Sieradzu, przesłał trumnę ze zwłoka- mi koleją. Tymczasem w drodze trumna z nieustalonych przyczyn za- ginęła. Wyjaśnieniem tego zadziwia- jącego wypadku zajęła się policja i władze kolejowe.

Władze tropią Żydowskie paskarstwo

Orzeczeniem Starostwa Powiato- wego w Radomsku skazany został dzierżawca młyna niejaki Lejzor Ró- żański wyznania mojżeszowego, któ- ry dopuszczał się pobierania nad- miernych cen od przemiatu zboża na 150 zł grzywny lub na 3 tygodnie aresztu.

Historia polskiej szynki na rynku amerykańskim

Związek bekony szkodliwym polskim interesom

„Dziennik Bydgoski” podaje ciekawą korespondencję z Ame- ryki, omawiającą żalostną histo- rię polskiej szynki na tamtejszym rynku. Bardzo ciekawa, a równo- cześnie dziwna jest ta historia, jak również rola Polskiego Związ- ku bekonowego, który zarządza wszystkich eksporterów tego ar- tykułu.

Oto obrazek, który podajemy za „Dziennikiem Bydgoskim”:

„Po raz pierwszy szynka pol- ska znalazła się w Ameryce przed kilku laty. Cena jej była wtedy bardzo wysoka, a gatunek... bar- dzo kiepski. To też o nabywców było trudno.

Jednak delegatom różnych ofi- cjalnych placówek gospodarczych z Polski i przedstawicielom eks- porterów polskich (Polski Zwią- zek Eksporterów Bekonu i Arty- kułów Zwierzęcych), nawołują- cym polskich hurtowników i kupeców z pośród Polonii amerykańskiej, aby w imię patriotyz- mu popierali polską szynkę, udało się w końcu zdobyć rynek amerykański dla tego towaru.

Ponieważ z jednej strony fabry- kanci w Polsce zaczęli wyrabiać coraz to lepszy towar, a z dru- giej strony przyszedł okres kon- iunktury, wywołany brakiem mię- sa w Ameryce — szynka polska stała się bardzo dobrym i po- szukiwanym artykułem handlo- wym.”

Wówczas, jak powiada kore- spondencja „Dziennika Bydgo-